



Uczę, oceniam, motywuję

– o kursie językowym w przestrzeni wirtualnej

Magdalena Biesiadecka

**Jeśli całe życie pracuje się w jednym zawodzie, warto przykładać wagę do samorozwoju i wzbogacania warsztatu pracy. Zwłaszcza jeśli zawodem tym jest profesja nauczyciela. Wymaga ona ustawicznego uczenia się, doszkala-
nia, dostosowywania treści, form, technik oraz metod do zmieniających się warunków zewnętrznych.**

Przed nauczycielami języka obcego stoją coraz większe wyzwania. Nasi uczniowie, korzystając ze zdobyczy współczesnego świata, możliwości mobilności, rozwoju techniki i popularności różnorodnych kursów, mogą sami zdobyć umiejętności, które chcemy u nich rozwinąć. Jeśli jesteśmy nauczycielami akademickimi, to stres jest jeszcze większy – bowiem to studenci decydują, u kogo chcą się uczyć.

Jak się zaczęła moja przygoda z nauczaniem online?

Po kilkunastu latach pracy jako nauczyciel akademicki poczułam, że nadchodzi pora na zmiany. Wynikało to zarówno z przyczyn podanych powyżej, jak i z uwarunkowań wewnętrznych: nie mogę robić czegoś, co trzyma mnie w miejscu, prowadzi do rutyny i schematyzacji, co zaczyna mnie nużyć.

Kilkanaście lat temu, po pojawieniu się nowych możliwości technicznych, zainteresowałam się nauczaniem w przestrzeni wirtualnej. Pracowałam wówczas na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Warszawskiego. Było to w czasach, gdy w Szkole Języków Obcych UW tworzone były grupy wydziałowe, homogenne, skupiające wyłącznie studentów jednego wydziału. System taki powodował, niestety, pewne ograniczenia, ale – wbrew pozorom – dawał również specyficzne

możliwości. I tak stało się w tym przypadku. Studenci, którzy powinni uczęszczać na zajęcia dwa razy w tygodniu, niekiedy nie wywiązywali się z tego obowiązku. Przyczyną nie była niechęć do nauki, lenistwo czy brak zainteresowania przedmiotem, ale brak czasu i nadmiar obowiązków związanych z nauką przedmiotów kierunkowych. Studenci często prosili o możliwość kontaktu za pomocą e-maili: przesyłali prace, prosili o dodatkowe konsultacje, wyjaśnienia, wskazówki, rady. Już wtedy w SJO UW prowadzone były kursy online, ale tylko z języka angielskiego. Specyfika warunków pracy moich studentów skłoniła mnie do zainteresowania się tą formą nauki. Oni przecież więcej czasu spędzali przed komputerem niż w klasie, byli bieglijsi w uzyskiwaniu informacji z sieci niż z biblioteki. Taki był początek. Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Pojawiły się odpowiednie możliwości techniczne, otrzymałam zgodę władz SJO UW, utworzyła się grupa odbiorców, która pomysł zajęć online przyjęła z radością, żeby nie powiedzieć – z entuzjazmem. Poza tym, na rynku pojawił się wówczas *Profile Deutsch* – narzędzie do tworzenia programów autorskich i do określania umiejętności wymaganych na poszczególnych poziomach zaawansowania językowego. Powstał kurs na poziomie B1 w systemie *blended learning*, łączący dwie formy nauczania: stacjonarną w klasie (raz w tygodniu) i online, zastępującą drugie spotkanie w klasie.

Jak uczyć?

Kurs składa się z dwóch części: tradycyjnej i online. Zajęcia w sali to przede wszystkim mówienie, wykonywanie działań językowych w postaci interakcji i produkcji ustnej oraz doskonalenie umiejętności słuchania ze zrozumieniem. Platforma natomiast zawiera to, co na zajęciach w sali bywa trudne do przeprowadzenia w jednorodnym tempie, to, co spowalnia tok lekcji lub czasem wydaje się studentom nudne, tj. czytanie ze zrozumieniem, pisanie, ćwiczenia gramatyczne oraz jeszcze więcej słuchania. Każdy z dwóch semestrów na platformie podzielony jest na 15 modułów odpowiadających 15 tygodniom. Każdy moduł to inny temat, inne umiejętności, inne efekty uczenia się.

Student przychodzi na zajęcia po wcześniejszym zapoznaniu się z materiałami umieszczonymi na platformie: słownictwem, tekstami oraz z materiałem gramatycznym, potrzebnym do wykonania działań językowych w obrębie danego tematu. Podczas zajęć doskonali to, co już sam opanował. To wspaniałe pole do realizowania lekcji odwróconej (ang. *flipped classroom*). Oczywiście, kurs taki nie jest i nigdy nie był projektem skończonym. Nieustannie się go modyfikuje, w zależności od składu aktualnej grupy. Obecnie w SJO UW tworzone są grupy międzywydziałowe. Dlatego też kurs podlega ciągłym modyfikacjom i korektom. Wprowadzane są nowe elementy, które zastępują te sprawdzone, ale już nieaktualne. Wymaga to stałej pracy nad kursem, wyszukiwania nowych materiałów, niekiedy pracy pod presją czasu. Ale odzew studentów, ich zadowolenie i motywacja do pracy są bezcenne.

Jak oceniam?

Stosuję dwa rodzaje oceniania: sumujące i kształtujące. Jeśli chodzi o ocenianie sumujące, to decydują ustalenia ogólnie. Frekwencja, aktywność, wynik testu końcowego, praca na platformie – wszystko to jest dokładnie opisane pod względem ilościowym i jakościowym. Istnieją kryteria, na podstawie których każdy student otrzymuje na koniec semestru ocenę wyrażoną cyfrą. A w ciągu semestru, w trakcie pracy, oceniamy kształtująco, czyli w sposób w istocie niebędący ocenianiem, ale wspieraniem indywidualnego rozwoju studenta, realizowaniem jego indywidualnych celów. SJO UW realizuje europejski projekt FAB, poświęcony ocenianiu kształtującemu sprawność mówienia. Odwrócony porządek lekcji ułatwia taki proces oceniania. Studenci przychodzą przygotowani, na zajęciach zyskują niejako pozytywny *feedback* dotyczący skutków

Nasi uczniowie, korzystając ze zdobyczy współczesnego świata, możliwości mobilności, rozwoju techniki i popularności różnorodnych kursów, mogą sami zdobyć umiejętności, które chcemy u nich rozwinąć.

własnego działania. W parach czy w grupach dyskutują na poznane wcześniej tematy.

Również sama platforma stwarza dogodne możliwości kształtowania oceny i samooceny studentów. Możliwość wielokrotnego podejścia do danego zadania, natychmiastowy *feedback* po jego wykonaniu, praca w optymalnych domowych warunkach może tylko wspierać, wzmacniać i formować samoocenę.

Jak motywuję?

Jak już wspomniałam, sama forma kursu jest bardzo motywująca dla studentów. Świadomość, że mają wpływ na jego kształt i treści, pozwala wytworzyć w nich motywację wewnętrzną wynikającą z przekonania, że to, czego się uczą, jest lub będzie im potrzebne. Sprzyja temu również znaczna swoboda i poczucie większej odpowiedzialności za własny proces uczenia się. Studenci bardzo często podkreślają, że świadomość, iż mogą uczyć się, kiedy i gdzie chcą, bardzo ich zachęca do nauki. Oczywiście, to poczucie swobody co do czasu uczenia się jest trochę złudne. Na wykonanie każdego modułu przewidziane są dwa tygodnie: jeden przed zajęciami, a drugi po nich. Po tym terminie nie ma dostępu do wykonywania ćwiczeń, chociaż oczywiście pozostaje dostęp do kursu i jego treści. Na początku każdego semestru omawiamy dokładnie kryteria zaliczenia kursu, negocjujemy wspólne stanowisko w sprawie punktów najważniejszych dla studentów. Zazwyczaj udaje się zbudować w studentach poczucie odpowiedzialności za to, czego się nauczą. Mają poczucie, że to oni i ich osiągnięcia

są najważniejsze. A więc, jeśli przekroczą dopuszczalną ilość nieobecności w czasie semestru i są ważne tego powody, każdą następną muszą odpracować. Jednak nie wystarczy, by przynieśli dodatkową pracę pisemną (sprawdzanie jej to dla mnie przecież kolejny obowiązek). Studenci mogą mieć swój własny pomysł na owo odpracowanie, np. spędzają 1,5 godz. w bibliotece Goethe-Institut, odwiedzają wystawę sztuki niemieckiej, czytają wybrany artykuł, a potem na zajęciach zdają relację z tej lektury. Wspaniałym sposobem podwyższenia ich motywacji wewnętrznej do nauki języka niemieckiego jest szukanie tego języka tuż obok, za progiem. Oczywiście, nie każdy pomysł da się zawsze zrealizować. Każda grupa, choć przypadkowo powstająca (zdarza się, że jedynie termin przeprowadzania zajęć w klasie bywa czynnikiem decydującym o składzie grupy), zyskuje potem pewien własny charakter. Nabiera cech wspólnych, które w większym lub mniejszym stopniu wpływają na pracę każdego studenta, członka tej grupy. Pamiętam grupę sprzed kilku lat, grupę niezwykle kreatywną i chętną do podejmowania i przeprowadzania najdziwniejszych i czasochłonnych wyzwań. Realizowaliśmy projekt *Deutsche Spuren in Warschau*. W jego ramach studenci szukali niemieckich śladów w stolicy: instytucji, organizacji, osób, które miały rzeczywisty lub pozorny związek z niemieckim obszarem językowym. Rezultaty były wspaniałe. Przede wszystkim wspaniałe dla studentów. Odwiedzili instytucje, których działalność mogli wykorzystać w dalszym procesie zdobywania wiedzy, m.in. Niemiecki Instytut Historyczny, Mediotekę Szwajcarską czy centralę Deutsche Bank w Warszawie. Odbyliśmy też lekcje na temat sztuki w galerii *Schody*. Ówczesny właściciel tej alternatywnej galerii był bardzo otwarty na różne nietypowe pomysły i działania. A studenci nie tylko mogli wypowiadać się na temat oglądanych obrazów, ale również wpisać do swojej mapy kulturalnej Warszawy miejsca, gdzie zapewne sami by nie dotarli. Znakomitym pomysłem (nie tylko na odpracowanie zajęć) jest udział w imprezach organizowanych przez Austriackie Forum Kultury. W licznych teatrach warszawskich odbywają się imprezy otwarte – czytanie sztuk autorów niemieckiego obszaru językowego. Oprócz oczywistych korzyści językowych, bywa to często okazją do wizyty w teatrze. Przykłady pomysłów na rozwijanie motywacji u studentów można mnożyć. Uważam, że najwartościowsze jest wsłuchanie się w nich, danie im możliwości współtworzenia kursu i wyrobienia przekonania, że od nich też może coś zależeć.

Głosy studentów

Pod koniec każdego semestru proszę studentów o odpowiedź na kilka pytań otwartych dotyczących kursu. Podkreślam zawsze, że jestem mądra ich mądrością, a ich zdanie przy tworzeniu i modyfikacji kursu jest dla mnie decydujące. Oprócz stawiania pytań odnośnie do treści kursu, pytam też o jego efektywność. Niekiedy spotyka się opinie, że kursy online są właściwie „pójsiem na łatwiznę”, że ograniczają się do automatycznego klikania. Dlatego zawsze chcę wiedzieć, jak to widzą studenci: czy była to dla nich tylko zabawa, i jak oceniają progresję swoich umiejętności językowych w stosunku do kursu tradycyjnego. Poniżej kilka reprezentatywnych odpowiedzi:

Wybrałam lektorat półinternetowy głównie z powodu wiecznego deficytu czasu. Nie mieszkam w Warszawie i dojazd zająłby mi dwa razy więcej czasu niż same zajęcia. Co mnie nieco zdziwiło: czas wolny jaki miałam w ten sposób zaoszczędzić, musiałam przeznaczyć w całości na pracę samodzielną. Na początku miałam wątpliwości, czy da nauczyć się języka, spotykając się tylko raz w tygodniu, ale teraz wiem, że jest to jak najbardziej możliwe i urozmaicone.

Aneta Kubicka

Przekonałam się do tej formy, ponieważ na cotygodniowych zajęciach w grupie rozmawiamy na różne tematy, o których jesteśmy informowani na platformie i możemy się do nich przygotować – czyli jeśli ktoś chce, może przelać barierę językową. Oprócz tego zawsze jest czas na słuchanki. Jeśli zaś chodzi o ćwiczenia na platformie, to jestem z nich bardzo zadowolona. Uważam, że dzięki takiej formie mogę przerobić więcej, bez pośpiechu, co oznacza, że bardziej się do tego przykładam i mam czas sprawdzić wszystko, czego nie rozumiem np. w słowniku. Poza tym każda praca, którą wysyłam, jest sprawdzana. Wydaje mi się, że na zajęciach nie byłoby to możliwe, dlatego jest to duży plus.

Sylwia Pawlik

Muszę przyznać, że jako nauczyciel języka obcego, byłem bardzo sceptyczny wobec nauczania języka przez Internet. Okazało się, że miałem okazję sprawdzić tę metodę jako uczeń. Jestem mile zaskoczony. Ten sposób umożliwia systematyczną naukę, a dodatkowo w dowolnym czasie. Dla mnie była to możliwość odświeżenia sobie resztek języka niemieckiego, którego uczyłem się lata temu w szkole średniej. Zdecydowanie uważam, że metoda ta sprawdza się, szczególnie jeśli jest częścią kursu stacjonarnego. Powtórki i utrwalenie materiału, który prezentowany jest

na zajęciach zdecydowanie może odbywać się przez Internet. Atrakcyjność zajęć także jest nie do przecenienia. Interaktywność ćwiczeń bardzo podnosi skuteczność nauki. (...) Kurs przerósł moje oczekiwania. Znałem możliwości platformy Moodle, ale – jak już wspomniałem – po raz pierwszy używałem jej tak intensywnie. Bardzo cenne jest natychmiastowe sprawdzanie prac oraz odpowiedź zwrotna co do ich poprawności. Myślę, że dobrym pomysłem było umożliwienie studentom wykonywania ćwiczeń dowolną ilość razy (a przynajmniej większości z nich). Umożliwiło to uczenie się na własnych błędach oraz analizowanie ich.

Przemysław Kurek

Nauka języka przez Internet to znakomity pomysł, dający wiele możliwości i pozwalający dostosować tempo nauki i zakres materiałów do własnych potrzeb i możliwości. (...) Jestem przekonany, że nauczyłem się więcej, niż gdybym chodził na tradycyjne zajęcia i spędzał na lektoracie w pełni stacjonarnym całe cztery godziny akademickie tygodniowo. Chcę jednak zaznaczyć, że nie zdecydowałbym się na stuprocentowy internetowy lektorat, bo regularny kontakt w sali też uważam za niezbędną do właściwej nauki.

Krzysztof Jelen

Kilka inspiracji

Pracując ze studentami, bardzo często korzystam z dostępnych bezpłatnie zasobów internetowych, wspomagających naukę języka niemieckiego. Polecam je także swoim słuchaczom do pracy samodzielnej. Poniżej przywołuję kilka najbardziej wartościowych zasobów online.

dw.com

Dostępna w 30 językach, niewyczerpana skarbnica tekstów i materiałów z dziedziny polityki, gospodarki, kultury. Zawiera także oddzielną zakładkę do uczenia się i nauczania niemieckiego. Mnóstwo zdyktowanych materiałów do ćwiczenia wszystkich sprawności. Absolutną rewelacją są wiadomości, prezentowane w trzech tempach mówienia, a także telenowela *Jojo sucht das Glück*.

deutsch-lerner.blog.de oraz deutschlernerblog.de

Znajdziemy tu właściwie wszystko, co potrzebne jest do nauki języka niemieckiego na wszystkich poziomach, od A1 do C2: słownictwo, gramatyka, fonetyka. Możliwość wymiany doświadczeń i komentarzy.

goethe.de

Aktualne materiały i kursy interaktywne. Materiały podzielone na grupy wiekowe, a te z kolei na grupy tematyczne. Bogata oferta kursów metodycznych dla nauczycieli, warsztatów, seminariów.

deutschlich.wordpress.com

Bogactwo materiałów dla poziomów A1-C1: ćwiczenia do słuchania (również w dialektach), teksty do czytania z ćwiczeniami, gry i zabawy dydaktyczne, bogata oferta ćwiczeń gramatycznych i leksykalnych.

deutsch-als-fremdsprache.de

Serwis internetowy dla nauki języka niemieckiego jako obcego. Strona wyjściowa do niezliczonej ilości stron pokrewnych.

niemiecki.slowka.pl

Idealna strona dla lubiących wprowadzać elementy muzyczne do nauki języka niemieckiego. Około 50 piosenek niemieckich z tekstami. Wykonawcy od Marleny Dietrich po Rammstein.

deutsch-portal.com

Portal wspierany przez czołowe wydawnictwa, uniwersytety i instytucje propagujące nauczanie języka niemieckiego. Bogata oferta ćwiczeń (luki, krzyżówki, poszukiwanie błędów, wielokrotny wybór itp.), krótkich filmów z ćwiczeniami, tekstów. Wszystkie materiały dostępne są bezpłatnie. Rejestracja umożliwia wypowiedzianie się na forum.

Podsumowanie

Łączenie nauki w formie tradycyjnej z możliwościami dostępnymi online daje znakomite rezultaty efektywności kształcenia. Sprawia także, że zaangażowanie studentów niesłyszanie wzrasta i niejednokrotnie to oni przejmują inicjatywę w tworzeniu zajęć. Taka postawa słuchaczy jest także bardzo inspirująca dla nauczyciela i sprawia, że każda grupa, każde zajęcia są dla niego nowym wyzwaniem i ciekawą przygodą.

Magdalena Biesiadecka

Absolwentka Instytutu Germanistyki UW. Pracuje w Szkole Języków Obcych UW na stanowisku starszego wykładowcy języka niemieckiego. Od kilku lat zajmuje się prowadzeniem kursów w systemie *blended learning* na platformie Moodle.